NER 41

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 4 Kwietnia v. s. 1828 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg dnia 26 marca.

(z Pszczoły Północney).

Zdarzył się u nas fenomen, o którym nawet w tuteyszey naturze północney nikt nie pamięta. Wielkanoc przypadła z sanną drogą! W połowie marca, przy ciepłey i po części dżdżystey pogodzie, zniknął śnieg z ulic; popsuła się droga; mieyscami leżały jeszcze bryły zlodowaciałego śniegu, lecz większa część ulic, okryta była wodą i wielkiém błotem. Wszyscy rokowali, że Swięta, przy takiém rozwodziu, będą nie przyjemne. Atoli w sobotę, d. 24, wypadł dosyć obfity śnieg; ku wieczorowi mróz podwyższył się do 6 stopni, a wczora, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, stanęła u nas naywybornieysza sanna. Po ulicach zjawiły się sanki. Dziś jeszcze śnieg padał; ale to nie na długo. Zresztą lód na Newie bardzo jeszcze mocny; a jest w tym roku nadzwyczaynie gruby i czysty. Niezwykły stan powietrza w święta Wielkonocne, jest bardzo przyjemném zjawiskiem: podaje materyą do rozmowy, w czasie czczych odwiedzin z pozdrowieniami.

List podróżnego Rossyanina do wydawców Pszczoły Północney, o przykrościach doznanych w czasie przeprawy z Konstantynopola do Odessy.

Odessa d. 8 marca 1828 r.

D. 1 stycznia r. b. wypłynęliśmy z Konstantynopola, z wiatrem pomyślnym, który trwał przez dni trzy, do *Fidonesyi* czyli *Wysp wężowych*. Nie więcey nam zostawało, jak 65 mil do Odessy, kiedy razem wszczął się wielki wiatr północno-wschodni, z drobnym deszczem, i ciągle się natężał. Lawirowaliśmy przez cały ranek d. 4, a tymczasem wiatr zamienił się w burzę, i mgła okryła morze tak, iż nic widzieć nie mogliśmy z jednego końca okrętu, co się dzieje na drugim. Puścił się śnieg rzęsisty, a mróz powiększył się do 18 stopni Réaumura. Zagle i liny pozmarzały się, a maytkowie nie mogli pracować. Mgła coraz gęstszą się stawała, a nakoniec mróz doszedł do 22 stopni. Maytkowie, przywykli odbywać żeglugę po morzu Srodziemném i Adryatyckiém, nie mieli z sobą inney, prócz letniey, odzieży. Pokoleli prawie od zimna, i nie mogli się uwijać. Kapitan nasz, Sławiańczyk, człowiek obrótny i dobry żeglarz, uciekał się do próśb i gróźb, aby skłonić maytków do pracy; lecz wszyscy szukali schronienia w kajutach, gdzie zanosili modły do Naywyższego o swoje ocalenie. Na pokładzie trzech tylko zostało: szyper, sternik i locman. Straszliwe nastąpiło miotanie; statek przeważał się z jedney burty na drugą, tak, iż żagle zanurzały się w wodzie, a fale przez burtę przelewały się. Uważaliśmy siebie za zginionych. W tak smutném położeniu, kapitan prosił mię, abym skłonił maytków do roboty. Uważając mię za sławianina i jednowiercę swego, a zachęceni pieniędzmi i wódką, usłuchali mię maytkowie, i jęli się, jak mogli, do pracy. Lecz druga bieda. W pomroku i mgle nie wiedzieliśmy, gdzie się znaydujemy; nie wiedzieliśmy nawet o czasie, gdyż zegarki nasze od mrozu iśdź przestały. Nie można było rozniecić ognia, a wszystkie nasze zapasy żywności były zamarzłe. W tém wszczął się straszny zgiełk na pokładzie; wybiegłszy na wierzch, postrzegliśmy, że maytkowie gotują się na śmierć, i żegnają się nawzajem. Wszędzie rozlegały się żałośne jęki i wyrazy pożegnania: „daruy winę, bracie, daruy, zginęliśmy! Jeżeli kto się ocali, niech doniesie w moim domu, żem zginął!" — Tym czasem wiatr gwałtowny pędził nas do Rumeliyskiego brzegu, i wyrzucił na półwiorsty od wioski *Tuzla*. „Brzeg, brzeg, zginęliśmy!" krzyczano ze wszech stron. Maytkowie płaczą, jęczą, żegnają się, modlą się. Pochwyciłem natychmiast worek i wódkę. Pan Bóg nas wybawił: udało się nam zwrócić okręt na morze otwarte; lecz śród mgły, jak ptak leci, a my nie wiemy, gdzie się znaydujem; kompas popsuł się od mrozu. Szukamy pilnie brzegu Rumeliyskiego i bezpiecznego mieysca. D. 5 jeden z naszych trzech locmanów, potrzegłszy brzeg, krzyknął: „Przylądek *Kalochria!*" Na nasze szczęście oświeciło nas słońce, lecz mróz powiększył się do 28 stopni Réaum. A wiatr przeszkadzał nam przybić do *Kalochryi*. Skierowaliśmy ku *Warnie*, lecz i tam znaleźliśmy równe niepodobieństwo w przybiciu do brzegu, a tym czasem noc nadchodzi. Nakoniec u pustego przylądka *Emine*, pod wysoką skałą, odnogą gór *Hemus*, zarzuciliśmy kotwicę, około godziny 6 wieczorem. Już nadzieja była w nas zabłysła, gdy kapitan zatruł nam naszę radość, powiedziawszy, iż, jeżeli poginiemy, to tu; do brzegu mil 7, żagle poodcinane, burza niesłychana. W nocy, kiedy czeladź okrętowa spoczywała, wiatr północno-zachodni do naywyższego natężył się stopnia; bałwany porwały okręt na morze, a lina tak zamarzła, iż wydobyć jey nie było można. Radzimy kapitanowi odciąć linę; lecz kotwica z liną kosztowały mu 900 talarów, a biedny człowiek nie może się odważyć na utratę swojego dobra. Zarzucił on drugą kotwicę, *nadzieję*, ostatni środek w tém nieszczęśliwém położeniu. Tym czasem nie ustawała burza, srożyła się zima ze wszystkiemi okropnościami, a my bez żagli, na wątłey kotwicy, oczekiwaliśmy co chwila, kiedy nas pochłoną fale, które gwałtownie o okręt biły i przelewały się przez burtę. Około południa d. 6, burza się nieco uspokoiła; 7go nadzieja ocalenia ożyła, a 8go ucichło powietrze, i zaczęliśmy myśleć o ocaleniu się w porcie. Chcieliśmy jakkolwiek podpłynąć, ale okręt z mieysca się nie rusza; nie można zerwać kotwicy, a do brzegu mil 22. Mróz zwolniał do 8 stopni. D. 12 zaczął wiać pomyślny wiatr północno-wschodni, i przybiliśmy szczęśliwie do portu *Sissibolo*, na brzegu Rumeliyskim. Wycierpiawszy głód, zimno i wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa, musieliśmy na brzegu walczyć z nowemi przeszkodami. Turcy widzieli trzy statki na morzu, i wzięli nas za oddział floty nieprzyjacielskiey. Przekonywaliśmy ich usilnie, że jesteśmy passażerami, a nie wojownikami lub zbiegami; żeśmy wyruszyli z Konstantynopola za pozwoleniem rządu, i że powracamy do rodziny. Jedno u nich zapytanie: „gdzie firman?" — Nie mieliśmy firmanu — W tey krainie rozłożone są trzy niewielkie oddziały obserwacyyne tureckie. Dowodzi tu Hassan-Aga. Pozwolono nam przebywać o 7 mil od brzegu, w *Achielu*. Niedostatek zapasów żywności wielce się czuć dawał; Hassan-Aga, po

wielkich naleganiach, skłonił się wydawać na 40 ludzi, po 10 do 15 małych bułek czarnego chleba na dzień, i po jednym baranie na 5 dni. Drzewa zgoła nie było, musieliśmy się o nie starać na brzegu morskim. Tak przeżyliśmy 55 dni u Turków. O Muzułmanach to ci powiem, że lękają się nazwiska nawet Rossyanina. Woysko regularne tureckie, ma podobieństwo do armii malutkiego twego synka, do żołnierzy ołowianych. Na mieyscu dawnieyszych janczarów, składają teraz woysko chłopcy, niekiedy 12letnie. Ludzie rozsądni, nawet pomiędzy Turkami, czują swoje położenie. Turcy, wygnawszy Ormian z Konstantynopola, poprzedawali ich domy Muzułmanom, po 150 lewów, a dom Metosa-Agi, ceniony 2 miliony, przedano za 6000 lewów. Otoż i sprawiedliwość!

Jużem nareszcie w Odessie: dziękuję Bogu za cudowne nas wybawienie, i z niecierpliwością wyglądam chwili, w którey obaczę się z przyjaciółmi.

Królewstwo Polskie.

Warszawa dnia 9 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiey).

Stolica Królestwa Polskiego, dzieląc radość mieszkańców Cesarstwa Rossyyskiego, z powodu świetnych zwycięztw, któremi oręż Rossyyski okrył się świeżo w woynie z Persami, i z powodu chlubnego w skutku takowych zawartego pokoju, obchodziła wypadek ten na dniu onegdayszym z naywiększą uroczystością. Jego Cesarzewiczowska Mość, Wielki Xiążę Cesarzewicz, Naczelny Wódz Woyska Polskiego, raczył nayłaskawiey przyymować z tego powodu powinszowania Władz Cywilnych i Woyskowych. Następnie odbyły się nabożeństwa, tak w kaplicy Zamkowey, w obliczu Jego Cesarzewiczowskiey Mości, Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, Władz Woyskowych i Cywilnych, oraz obecnych w *Warszawie* Dam Rossyyskich, jak niemniey w Kościele Metropolitalnym *ś. Jana*, w obecności Władz Rządowych i licznie zebranego ludu, wznoszących do Przedwiecznego naygorętsze modły, o jak naydłuższe i nayszczęśliwsze panowanie Monarchy, drogiego ludom Berłu Jego podległym, a dla wrogów groźnego. Celebrował JW. *Woronicz*, Arcy-Biskup Prymas, Senator Królestwa Polskiego, po którém zaintonował *Te Deum*. Takież nabożeństwo odprawiło się we wszystkich świątyniach każdego wyznania. Z powodu uroczystości dnia tego, JW. Walenty Hr. *Sobolewski*, Senator Wojewoda, Minister Stanu, Prezydujący w Radzie Administracyyney Królestwa, dał świetny obiad w pałacu Namiestników Królewskich, na którym znaydowały się nayznakomitsze osoby, i stosowne do uroczystości toasty wnoszonemi były. Na zakończenie radości powszechney, wieczorem dane było widowisko bezpłatne w Teatrze Narodowym, a gdy się zmierzchło, gmachy publiczne i prywatne oświecone zostały.

Lud Starozakonny w stolicy Królestwa Polskiego dzieląc radość innych mieszkańców kraju Polskiego, odprawił w dniu onegdayszym podług urządzenia Dozoru Bożniczego, we wszystkich Bożnicach czyli w domach modlitwy mieszkańców wyznania Moyżeszowego w *Warszawie*, solenne nabożeństwo, z powodu odebraney urzędowey wiadomości o zawarciu pokoju z Persami.

Rabin Gminy Warszawskiey, Członkowie i Sekretarz Dozoru Bożniczego, Członkowie i Sekretarz Izby Doradczey, tudzież wielu znakomitych oyców familiy zebrali się w ten dzień do Bożnicy, urządzoney w domu posiedzeń Dozoru Bożniczego, gdzie odprawiło się nabożeństwo w porządku następującym: Po zmówieniu zwykłey ranney modlitwy i po odczytaniu Rodału, przytomny Rabin przemówił do zgromadzonych. Za temat kazalney swey mowy, wziął początek Psalmu 21: *Panie w mocy twojey rozweseli się Król, a w zbawieniu twojém rozraduje się wielce.* Następnie przedstawił im obraz wspaniałomyślności i łaskawości Nayjaśnieyszego Cesarza i Króla NIKOŁAJA I, a wspomniawszy o wielkości duszy Mocarza, który i zwyciężonym rękę zgody podaje, wystawił słuchaczom, jak niemoralnie postępują ci, którzy dla domowych i prywatnych widoków kłócą spokoyność, zakończył wynurzeniem życzeń długoletniego panowania dla całey Nayjaśnieyszey Panującey Familii. — Po skończoney mowie kazalney, odśpiewano Psalmy 18, 21, 45 i 114, według porządku Izraelitów.

Po odśpiewaniu każdego Psalmu, dała się słyszeć liczna instrumentalna muzyka, po czém odśpiewał kantor z towarzyszeniem kilku głosów modlitwę za szczęśliwe panowanie Monarchy: *Hanosen Iszua Kamlochim* (Ten co Monarchóm Naywyższą udziela władzę).

Modlitwę tę i 4 wyżey wymienione Psalmy śpiewano we wszystkich Bożnicach Stolicy. Arki i pulpity ubrane były bogato, według możności uczęszczających do każdey w szczególności Bożnicy. Do odznaczających się okazałoscią należy Bożnica wystawiona kosztem członka Izby doradczey Michała *Ettingera Rawskiego* w possessyi jego własney urządzona. Bożnica ta była rzęsisto oświecona, Arka i Rodały bogato ubrane. Kantor teyże Bożnicy odśpiewał modlitwę za długoletnie panowanie Monarchy, po czém obecny i na ten cel zaproszony Duchowny, miał mowę kazalną, wziąwszy na temat początek Psalmu 72: *Boże day Sąd twóy Królowi, a sprawiedliwość (dobrodzieystwo) synowi Królewskiemu* i t. d. Zakończono nabożeństwo odśpiewaniem czterech Psalmów dla wszystkich Bożnic, na ten dzień przez Dozór Bożniczy przepisanych.

Francya.

Paryż dnia 24 marca.

(z Gazety *Warszawskiey*).

Dnia 21 b. m. przed południem dał Król Jmć prywatne posłuchanie Vice-Hrabiemu *Chateaubriand*, które blizko godziny trwało. Nie wątpią już o weyściu tego Para do Ministeryum.

Od kilku dni (pisze jeden z tuteyszych dzienników), mówią w *Paryżu* o nowey odmianie Ministeryum; nowemi Ministrami mają bydź Panowie: *Chateaubriand*, *Pasquier*, Xiążę *Blacas*, a nawet Pan *Perrier;* nie wiadomo jednak, którzy Ministrowie mają się oddalić. Wieści te dowodzą przynaymniey, iż teraźnieysze Ministeryum nie jest stałe.

Na wniosek Ministra Woyny rozkazał Król Jmć, aby 1610 oficerom, którym pobieranie połowy płacy od d. 1 lipca 1824 r. częścią d. 1 stycznia r. b. ustało, częścią d. 1 lipca r. b. ustanie, i nadal tęż płacę dawano. Obmyślenie funduszu na ten wydatek ma bydź wniesione na teraźnieyszém posiedzeniu Izb.

Kommissya Izby Deputowanych, wyznaczona do rozstrząśnienia wniosku Pana *Constant*, względem zniesienia cenzury, postanowiła większością kresek przeciw 2 radzić odrzucenie tegoż wniosku. Druga zaś kommissya do roztrząśnienia wniosku Pana *Cou-ny*, względem nowego wyboru Deputowanych, którzy przyymują urząd połączony z pensyą, przyjęła ten wniosek jednomyślnie.

Nowa wyprawa, która się przysposabia w *Brest* i jest przeznaczoną do Brezylii, składać się ma z okrętu liniowego i 6 fregat; weźmie ona 1000 żołnierzy woyska lądowego. 2 fregaty francuzkie 60ciodziałowe krążą przy brzegach Brezylii. 16sty półk piechoty wraz z 4ma kompaniami korpusu inżenierów, wyszedł z *Montpellier* do *Tulonu*.

— *Dnia 25* —

Słychać, iż Xiążę *Wellington* korresponduje z Xiążęciem *Talleyrand* i stara się, aby tenże i Xiążę *Polignac* weszli do gabinetu Francuzkiego.

— *Dnia 27* —

Jeden z tuteyszych dzienników donosi, iż Pan *Lamb* i Poseł Brezyliyski opuścili *Lizbonę*. *Gazeta Codzienna* twierdzi: że Infant *Don Miguel* został już ogłoszony Królem w prowincyach Portugalskich.

Od d. 16 do 29 b. m. przechodzić ma przez

Nismes 152 officerów i 3540 żołnierzy rozmaitey broni, udając się do *Tulonu*.

— *Dnia 28* —

Jeden z tuteyszych Dzienników donosi, iż goniec wysłany d. 22 b. m. z Ministerstwa spraw zagranicznych, powiózł Hrabiemu *Guilleminot* rozkaz, aby pobyt swóy w *Korfu* przedłużył.

List z *Marsylii* pod d. 23 b. m. wyraża: „W tey chwili dowiadujemy się przez telegraf, iż kommissarz Deja Algierskiego przybył do *Tulonu* na fregacie Francuzkiey z pełnomocnictwem do układania się o pokoy. Wiadomość ta jest bardzo przyjemną dla kupców tuteyszych. Wspomniony pełnomocnik ma zaraz po odprawioney kwarantannie pojechać do *Paryża*. Niektórzy nawet mniemają, iż pokóy już jest zawarty, i że Dey dla tego tylko wyprawia Posła do *Paryża*, aby przez to dał zadosyć uczynienie Francyi.„ Dziennik *Konstytucyonista* przydaje do tey pogłoski, iż przez telegraf posłano rozkaz do *Tulonu*, aby przysposobienia do wsiadania woyska na okręty tymczasowo wstrzymano. Zdaje się atoli, iż obie te wieści potrzebują potwierdzenia.

— *Dnia 29* —

Słychać, iż Jenerał Porucznik Vice-Hrabia *St. Priest*, wyjedzie wkrótce na powrót do Hiszpanii, a głównym przedmiotem instrukcyi jego ma bydź wstrzymanie wyyścia woyska naszego ze wspomnionego kraju.

(z Gazety Lwowskiey).

Dziennik Dubliński *Evening Mail* pisze: „Odebrano nakoniec pewne już wiadomości o losie nieszczęśliwego La Perouse. Przytaczamy tu wyjątek z listu pisanego przez P. John Russel i jego wuja Williama Betham:

„Na pokładzie Research, statku Kompanii wschodnio-indyyskiey, w Nowey Zelandyi d. 7 listopada 1827 r. „Kochany William! Pośpieszam donieść ci o szczęśliwém naszém przybyciu do tego mieysca. Podróż, którąśmy odbyli, nie zostawia już żadney wątpliwości o losie nieszczęśliwego La Perouse i jego statków. Dwa jego okręty jedneyże nocy wpadły na skały podwodne przy wyspie Manico, pod 10° i 40′ szerokości południowey, a 16° długości wschodniey. Jeden, trąciwszy się o skały, utonął i osada zginęła; drugi pchnięty został na głazy, a ludzie, którzy się ocalili, wyratowali jakąś część materyałów do budowania statku w mieyscu nazwaném *Paiou*; wielu tych zamordowali krajowcy; reszta potrafiła ukończyć statek i w pięć miesięcy po rozbiciu wszyscy, prócz dwóch tylko, opuścili *Manico*. Z pomienionych dwóch ludzi, jeden od trzech już lat nieżyje; drugi zaś odpłynął z wyspy na małey łodzi, i odtąd nie miano o nim żadney wiadomości; wszakże jest rzeczą bardzo podobną do prawdy, iż zginął — ponieważeśmy zwiedzili wszystkie okoliczne wyspy, nigdzie naymnieyszego po nim śladu znaleźć nie mogąc.„

„Posiadamy jak nayoczywistsze dowody, że statki te były Francuzkie, i zebraliśmy kilka sztuk monety miedzianey i srebrney, oznaczoney Liliami, tudzież dzwonek znaczney wielkości z napisem: *Bazin m'a fait*. Oprócz tego mamy jeszcze inny dzwonek z herbem francuzkim i część ozdób rufy okrętowey z wielkiemi wyzłacanemi Liliami.

„Znaleźliśmy nadto kawałek lichtarza srebrnego z herbami.„

Podług opisu P. John Russe, Dziennik Dubliński utrzymuje, że te herby są Francuzkiey familii Cotignonów.

Anglia.

Londyn dnia 22 marca

(z Gazety Warszawskiey.)

Xiążę *Klarencyi* wyjechał d. 19 b. m. do *Wollwich*, i odprawił tam popis korpusu artylleryi morskiey, a wieczorem miał u siebie liczne zgromadzenie officerów morskich. Przed wieczorem udał się jeden z tych officerów z listami do admirała *Codringtona*.

Tuteysza gazeta *Goniec* oświadcza wyraźnie, iż rząd angielski uznawać będzie Infanta *Don Miguel* za Rejenta Portugalskiego, a nie za Króla.

Pan *Lamb*, Poseł nasz w *Lizbonie*, przyjął istotnie na siebie odpowiedzialność za pozostanie woyska naszego w Portugalii, które miało popłynąć do *Korfu*, celem użycia go dla dania opieki znaydującym się tam Anglikom. Kapitan *Batty*, który tu przywiózł listy od Jenerała *Clinton*, otrzymał rozkaz przysposobienia się do żeglugi na powrót. Dowiadujemy się z pewnością, iż rząd nasz pochwalił środki użyte przez Pana *Lamb*, to jest, aby pożyczka 50,000 funt. szterl. (2 miliony zł. pol.), którą Infant *Don Miguel* za zaręczeniem Anglii zaciągnął osobiście u bankiera *Rothschild*, i którą posłano już do Portugalii, została na powrót odesłaną, i aby woysko nasze zatrzymało się w *Lizbonie*, aż do czasu, jak się Panu *Lamb* i jenerałowi *Clinton* zdawać będzie. Gazeta *Goniec* umieściła list z *Lizbony*, pisany d. 13 lutego do jedney ze znakomitych osób tuteyszych. Wyraża on: „Ukończywszy móy list, oddałem go d. 12 lutego dowódcy statku pocztowego. Dzielne postępowanie Posła angielskiego, czyni nadzieję, iż wszystko wróci do dawnieyszego porządku. Infant dla słabości zdrowia nie mógł bydź obecnym na popisie woyska angielskiego.” Pierwszy oddział 10go półku huzarów, który d. 12 lutego zrana wsiadł na okręt w *Lizbonie*, przybył d. 21 b. m. do *Portsmouth*. Wypłynął z *Tagu*, nim przeciwny rozkaz otrzymano.

Gazeta dworska donosi, iż dnia 27 b. m. będą pokoje u Króla Jmci w pałacu *St. James*, i że Jenerał-porucznik *Taylor*, został mianowany Jenerałem artylleryi na mieysce Margrabiego *Anglesea*.

Hrabia *Taipa* przybył onegday z *Lizbony* do tuteyszey stolicy. Oprócz niego wiele znakomitych osób udaje się z Portugalii do Anglii, a jak słychać, Pan *Lamb* miał im radzić wyjazd.

Xiążę *Wellington* zwykł wstawać o godzinie 7mey rano. W godzinę potém śniada, i udaje się do swego gabinetu. O 9tey odbiera listy z poczty i na nie odpisuje. O 11tey wyjeżdża na swoim ulubionym koniu siwym do pałacu Izby skarbowey, gdzie do godziny piątey pracuje. Tak się do tego sposobu życia przyzwyczaił, iż nawet w czasie swojey choroby nie odstąpił od niego.

— *Dnia 24* —

Onegday odprawiła się rada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych i trwała blizko do godziny 7dmey wieczorem. Tegoż dnia Poseł hiszpański miał dwugodzinną naradę z Lordem *Dudley*.

Wczora przybyli tu dway gońcy gabinetowi, jeden austryacki, a drugi francuzki. Tegoż dnia znaczny oddział okrętów wypłynął ku zachodowi.

— *Dnia 28* —

Nie dawno Xiążę *Wellington*, wysiadając z pojazdu, upadł, i z powodu skaleczenia się, nie mógł przez kilka dni wychodzić z pokojów; lecz teraz wychodzi lubo z obwiązaną twarzą.

Gazeta dworska tuteysza donosi o mianowaniu Pana *Forbes*, dotychczasowego Sekretarza poselstwa w *Lizbonie*, Sekretarzem poselstwa w *Wiedniu*, a Pana *Maudeville*, zostającego dotąd przy poselstwie w *Paryżu*, Sekretarzem poselstwa w *Lizbonie*.

Z powodu świąt Wielkanocnych obie Izby Parlamentu odłożą d. 3 kwietnia obrady swoje do d. 21 tegoż miesiąca.

Liczna deputacya posiadaczów wsi ma bydź wkrótce posłaną do Xiążęcia *Wellingtona*, dla przełożenia mu interessów swoich, a mianowicie, aby opłatę wchodową od zagraniczney wełny powiększono o 200 procentow, i aby wełnę krajową, bądź w wantuchach, bądź przędzoną, można było bez opłaty wyprowadzać.

Turcya.

Stambuł d. 3 marca.

(z Gazety Warszawskiey.)

Porta zamyśla obrócić na koszary domy, do wygnanych Ormian należące, których nie kupie-

)1(

no. Posłowie Europeyscy podali w tey mierze przełożenie Reis-Effendemu: nigdy bowiem dotąd woysko Tureckie nie stało na przedmieściu *Pera*, a bytność jego mogłaby zrządzić zamieszanie i częste choroby. Reis-Effendi miał na to odpowiedzieć, iż uwiadomi W. Sułtana o życzeniu Posłów, lecz wątpi, aby się do niego przychylił. Dnia 8 lutego wyszedł Hattiszeryf, nakazujący zaciągnąć w tuteyszey stolicy 6000 ludzi do woyska, i dać im konie, dostarczone z Multan i Wołoszczyzny. Woysko to ma niezwłócznie udać się ku *Dunajowi*.

Kilka okrętów Austryackich otrzymało firmany do żeglugi na Czarne morze, a sprawujący interessa Szwedzkie nadaremnie starał się o podobny firman dla bandery swojey, lubo Porta traktatem do tego się zobowiązała.

Basza Egipski doniósł W. Sułtanowi, iż Konsulowie Mocarstw sprzymierzonych żądali odesłania na powrót wszystkich Greków, zaprowadzonych z Morei do *Alexandryi*, i razem oświadczyli, iż syn jego *Ibrahim* ma niezwłócznie ustąpić z Morei. Dnia 26 lutego popłynęły ztąd 5 okręty wojenne do Archipelagu.

Starszyznie żydowskiey w tuteyszey stolicy rozkazano, aby jednowiercom swoim ogłosili, iż w przeciągu 4 tygodni powinni odmienić ubior, i nosić suknie Tureckie, oprócz zawoju. Dwóch tylko bankierów nadwornych żydowskich wyłączono od tego postanowienia.

Chociaż pod karą śmierci zabroniono żołnierzom tureckim przechodzić granicę Xięztw Multan i Wołoszczyzny, wszelako zbroyne oddziały pokazują się w okolicy *Bukarestu* i wybierają rekwizycye dla Porty.

Wyspy Jońskie.

(z Gazety Lwowskiey).

Względem podróży Lorda Nadkommissarza Sir F. Adam z Korfu do Modonu, dla rozmówienia się z Ibrahimem Baszą, w którymto celu Jenerał Adam w dniu 28 stycznia, w towarzystwie swojego tymczasowego Sekretarza, P. Edwarda Baynes i dwóch tłumaczów Poselstwa Angielskiego w Stambule, PP. Pisani (stryja i synowca), wsiadł na korwetę Wilk, list pisany z Zante z d. 6 lutego, podług doniesienia naocznego świadka w Modonie, udziela następujących bliższych wiadomości.

„W dniu 31 stycznia, angielska korweta Wilk, mając Lorda Nadkommissarza na pokładzie, angielska fregata Galatea, bryg angielski Weazle i bryg rossyyski Hektor zarzuciły kotwicę w Modonie. Po godzinie udał się oficer z korwety Wilk na ląd, i wręczył tłómaczowi Ibrahima Paszy list, pisany zapewne do tegoż tłómacza, ponieważ go natychmiast otworzył. Po krótkiey rozmowie oficera tego z tłómaczem, powrócił pierwszy na pokład korwety, a ostatni udał się natychmiast z rozpieczętowanym listem do Ibrahima."

„W dniu 1 t. m. rano o godzinie 9 udał się Nadkommissarz ze swoim orszakiem i w towarzystwie kommendantów trzech angielskich i jednego rossyyskiego okrętu na ląd, gdzie kompania woyska arabskiego formowała ulicę, i Sir F. Adam przez tłómacza przyjęty, odprowadzony został do pałacu Ibrahima Paszy, który, otoczony swoimi oficerami i urzędnikami cywilnymi, czekał na jenerała w galeryi. Po zwyczaynych oznakach grzeczności, przedstawiono jenerałowi oficerów egipskich. Poczem oddalili się wszyscy obecni, oprócz Ibrahima Paszy, Sir Fred. Adam, tłómacza pierwszego i Sekretarza ostatniego (Sir C. Baynes) i te dwie pierwsze osoby naradzały się dwie godziny, gdy tymczasem muzyka egipska w pewném oddaleniu grała sztuki europeyskie. Po ukończoney konferencyi odprowadził tłómacz jenerała Adam przy woyskowych honorach aż na brzeg. W chwili, gdy jenerał wysiadł na ląd, i gdy znowu powracał na pokład korwety Wilk, wystrzelił każdy z owych czterech okrętów wojennych po 21 razy, na co twierdza podobną liczbą wystrzałów odpowiedziała."

„W dniu 2 t. m. z południa między 3 i 4 godziną wyszły pod żagle: fregata Galatea i brygi Weazle i Hektor, jak sądzą, do Alexandryi Maity i Smyrny. W nocy z d. 2 na 3 i korweta Wilk popłynęła w kierunku do Zante, gdzie stanęła w nocy z dnia 3 na 4., a dnia 5 rano w Korfu. Ibrahim Pasza, wskutek pomienionych narad, względem przedmiotu których naywiększe panuje milczenie, miał wyprawić gońców do oyca swego w Alexandryi i do Sułtana w Stambule."

Podług wiadomości poźnieyszych, które w d. 28 lutego z Zante w Modonie odebrano, Ibrahim Pasza, w skutek przybycia egipskiego szonera z Alexandryi, który mu zapewne przywiózł rozkazy od oyca, wyruszył w d. 15 lutego z Modonu do Tripolizy we 12,000 ludzi regularney i 3000 ludzi nieregularney piechoty, 1000 ludzi jazdy, 100 artylerzystów, 2 działami polowemi, blisko 20 podkopnikami i z wielką liczbą koni i mułów ładownych żywnością. Względem zamiaru tego poruszenia po tak długiey nieczynności, podzielone były zdania. Podług jednych chce Ibrahim Pasza zaopatrzyć Tripolizę w żywność, i tameczną załogę zmienić; według drugich, ma on mieć zamiar twierdzę tę znieść, a potém znowu z woyskiem swoim i tameczną osadą powrócić do Modonu; podług podania trzecich, ma ruszyć przez Tripolizę ku Argos i Koryntowi i połączyć się z woyskiem Sułtana w Rumelii. (W d. 8 marca rozeszła się była w Korfu przez podróżnego, który w d. 5 wspomnionego miesiąca Modon opuścił, wieść, że Ibrahim Pasza w pochodzie swoim z Tripolizy, z któregoto miasta po zburzeniu warowni i murów, woyska swoje wyciągnął, co godzina spodziewany był w Modonie).

Austrya.

Wiedeń dnia 25 marca.

(z Gazety Warszawskiey).

Xiążę *Gustaw*, syn byłego Króla Szwedzkiego, z powodu otrzymanego dowództwa batalionu grenadyerów węgierskich, dał d. 9 b. m. w tuteyszym pałacu swoim wielki obiad, na którym się Xiążę *Metternich* kanclerz, Xiążęta *Hohenzollern* i *Koburg*, Xiążę *Esterhazy*, oraz Posłowie różnych dworów, znaydowali.

Dnia 4 kwietnia.

(z Gazety Lwowskiey.)

Dyrekcya uprzywileiowanego Austryackiego Banku narodowego spaliła w dniu 26 marca 1828, o godzinie 9tey rano, na stoku przed bramą zwaną Stubenthor, dziesięć milionów ZR. pieniędzy papierowych, przez nię wykupionych, a to w obecności delegowanych c. k. kommissarzy i c. k. Stanu kredytu i centralney izby obrachunkowey.

Galicya i Lodomerya.

Lwów dnia 4 kwietnia.

(z Gazety Lwowskiey).

Na wsparcie dwukrotnym pożarem w ciągu roku zeszłego prawie zupełnie ze wszystkiego ogołoconych mieszkańców miasta cyrkułowego Kołomei, za staraniem Wielmożney Ludwiki z Kamienieckich Oczosalskiey, małżonki Wielmożnego Franciszka Oczosalskiego, posiadacza dóbr Ceniawy, wielu mieszkańców cyrkułu Kołomyyskiego ofiarowało kosztowne rzeczy i inne efekta, które po otrzymaném pozwoleniu bez taxy stawiane zostały na loteryą. Dochód z losów, oraz z darów, w tym samym celu na publiczney licytacyi sprzedanych, i składka pieniężna wyniosły znaczną summę 1117 ZR. 4 kr. M. K., która stosownie do przeznaczenia swojego przez cyrkuł Kołomyyski, za współdziałaniem Wgo Franciszka Oczosalskiego rozdaną zostanie.

Rząd krajowy, podając czyn ten, pełen ludzkości, z naywiększém upodobaniem do wiadomości publiczney, tak szlachetney przewodniczce tego przedsięwzięcia, jako też wszystkim, którzy takowe wspierali, oświadcza publiczne podziękowanie.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 41.

Wilno dnia 4 Kwietnia v s 1828 Roku.

1 Magistrat miasta Grodna skutkiem Ukazow z Rządu Guberuskiego Lit. Grodzienskiego wyszłych w roku idącym: 1go dnia 20 marca za N. 9,916 a 2go dnia 21 marca za N. 10,443, przez niniejszą Publikatę podaje do powszechney wiadomości, iż w tymże Magistracie odbywać się będą dwie licytacye, na wzięcie w czteroletnią arędę prowentow mieyskich jako to: 1wsza przewozu i mostu w Grodnie na rzece Niemnie urządzonych, a 2ga, targowego, brukowego, pomiernego, wagowego i czopowego od zagranicznych trunkow; życzące więc osoby licytować pomienione prowenta mieyskie, mają się jawić w tymże Magistracie w czasie rannych sessyow z dostatecznemi i prawnemi kaucyami w terminach: dnia 21, 22 i 23 mca maja roku idącego, a dla przetargowania się czyli pieretorżki co do wzięcia przewozu w arędę na dniu 24, a targowego brukowego i dalszych szczegółow na dniu 25 tegoż miesiąca i roku, w Izbie Skarbowey Lit. Grodzieńskiey Guberuii. Ze życzące osoby wziąść w arędowną tenutę takowe prowenta mieyskie mogą tak przed nastąpieniem licytacyi jako też i w czasie jey każdego razu udawszy się do Kancellaryi tegoż Magistratu poinformować się o kondycyach jakie do zawarć się mającego kontraktu podnją się. Dnia 28 marca 1828 roku.

Józef Rautenberg Burmistrz.

Pisarz Żyszkiewicz.

---

1 Na skutek Dekretu Ziemskiego Powiatu Nowogródzkiego w roku 1826 miesiąca nowembra 15 dnia w Sprawie kredytorow i pretensorow z W. Franciszkiem Borzobohatym był. Sędzią Ziem. Pttu Nowogr. zapadłego, Sąd Taxatorsko Exdywizorski tymże Dekretem przeznaczony, w terminie z wydanego obwieszczenia wypadającym do majętności Kuniłowa w Pttcie Nowogrodz. leżącey zebrany, po załatwieniu akcessoryinych sporow, komportacyą na tych wszystkich Stronach, którzy oney w Sądzie Ziem. Pttu Nowogr. nie spełnili i nie oprzysięgli, z obowiązkiem spełnienia oney dnia 1 maja idącego 1828 r. w Kancelaryi Ziem. Pttu Nowogr. przeznaczył, wymiar majętności Kuniłowa w Pttcie Nowogr. a Folwarkow Studeńca Krzyszyłowicz w Pttcie Słuckim, oraz schedy w Hrabstwie Turzeckim znaydujących się udeterminował, a udzielając czasu tak na spełnienie Komportacyi jako też na ułatwienie wymiaru, Sądy swoje do dnia 5 septembra idącego roku odłożył, w którym terminie aby wszyscy kredytorowie i pretensorowie do majątku W. Franciszka Borzobohatego zbiegający się, pod utratą swoich pretensyow i należnościow, przychodzili i należnoście swoje usprawiedliwiali zastrzega. Kuniłow roku 1828 febr. 29 dnia.

Prezydujący Exdywizor Felicyan Wereszczaka.

Exdywizor Franciszek Pietraszewski.

Piotr Mogilnicki Exdywizor.

Graniczny Pttu Nowogrodz. Exdywizor Regent Erazm Wróblewski.

---

1 Oświadczenie Imieniem WJP. Mikołaja Połjanowskiego Komor. Grodz. Pttu Administratora massy Stefana Wasilewskiego Regenta wtém, iż w roku teraznieyszym 1828 marca 17 dnia, Dekretem Ziemskim Wileńskim w odeszłey Sprawie Antoniego Grzymayły sądzono r. sr. 80 na Stefanie Wasilewskim; lecz takowe sądzenie uciążliwe dla Stefana Wasilewskiego, ponieważ Grzymayła będąc winnym Stefanowi Wasilewskiemu był pozwanym w roku 1824 do Exdywizyi tegoż Wasilewskiego, gdzie Ziem. Wilen. należność dla Wasilewskiego na Antonim Grzymayle uznawszy, dla żyda Leyby Abelsona rub. sr. 349 kop. 56 z doliczonemi procentami przysądziło; skoro więc wówczas Antoni Grzymayło, o detrunkatę nie stawał i swą pretensyą puścił w amissyą, więc dziś podstępnie w Ziems. Wilen. na rzecz utraconą wyrok uzyskał, któren że nic znaczyć nie może Załł. Deltor jako Administrator massy, niniejszym oswiadczeniem zapowiada i do xiąg Ziem. Wileń. to oświadczenie podając, oświadcza ten postępek Grzymayły Publiczność przez Gazetę zawiadomić 1828 miesiąca marca 20 dnia Mikołay Połjanowski Grodz. Pttu Komornik.

Roku 1828 marca 20 dnia. Przed aktami Ziemskiemi Powiatu Wilenskiego stawając osobiście W. Mikołay Połjanowski Komornik ptu Grodzienskiego, niniejsze Oswiadczenie wpisać do Protokułu podał, i w onym własnoręcznie podpisał się.

Przyiąłem Ignacy Naborowski Ziem. Wilenski Regent.

Czytano Okulicz.

Pozwolono drukować d. 31 marca 1828 roku Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

---

2 Od Witebskiey Magistratury Powszechney Opieki niniejszym ogłasza się, iż w niey przedawać się będzie z publicznego przez aukcyą targu, przeterminowana ewikcya Radcy Kollegialnego Wawrzyńca Kossowicza, zawierająca się w murowanym jednopiątrowym domie, w mieście Witebsku położonym z ziemią. Terminy zaś do targow naznaczone będą we cztery miesiące od czasu ogłoszenia w gazetach obu stolic i w Kuryerze Litewskim; oczem ogłoszono będzie osobne w tychże gazetach.

Buchhalter Taranczuk.

---

2 Od Witebskiey Magistratury Powszechney Opieki ninieyszym ogłasza się, iż w niey przedawać się będzie z publicznego przez aukcyą targu, przeterminowana ewikcya Witebskiego obywatela żyda Josi la Szałyty, zawierająca się w drewnianym na murowanym fundamencie domie, w mieście Witebsku położonym z ziemią. Terminy zaś do targow naznaczone będą we cztery miesiące od czasu ogłoszenia w gazetach obu stolic i w Kuryerze Litewskim; oczem ogłoszono będzie osobno w tychże gazetach.

Buchhalter Taranczuk.

---

2 Od Witebskiey Magistratury Powszechney Opieki niniejszym ogłasza się, iż w niey przedawać się będzie z publicznego przez aukcyą targu, przeterminowana ewikcya Witebskiego obywatela żyda Afroima Ryżkiewicza, zawierająca się w murowanym dwupiątrowym domie jego, w mieście Witebsku położonym z ziemią. Terminy zaś

do targow naznaczone będą we cztery miesiące od czasu ogłoszenia w gazetach obu stolic i w Kuryerze Litewskim; oczem ogłoszono będzie osobno w tychże gazetach.

Buchhalter Taranczuk.

2 Od Witebskiey Magistratury Powszechney Opieki ninieyszym ogłasza się, iż w niey przedawać się będzie z publicznego przez aukcyą targu, przeterminowana ewikcya Witebskiego obywatela żyda Mowszy Wenca, zawierająca się w murowanym dwupiątrowym domie jego, w mieście Witebsku położonym z ziemią. Terminy zaś do targow naznaczone będą we cztery miesiące od czasu ogłoszenia w gazetach obu stolic i w Kuryerze Litewskim; oczem ogłoszono będzie osobno w tychże gazetach.

Buchhalter Taranczuk.

2 Rząd CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego podaje do publiczney wiadomości, że propinacya w Miasteczku Oniksztach i w dobrach Remigole, wypuszczać się będzie przez publiczną licytacyą we dwónastoletnią dzierżawę, w terminach: pierwszym 13, drugim 16 i trzeci 18 ter. kwiet. Warunki do kontraktu są do przeyrzenia w każdym czasie w Kancellaryi Uniwersyteckiey. R. 1828 kwiet. 1 dnia.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

2 Folwark Pomerecz, inaczey Słociszki zwany, o 5 mil od Wilna a o 3 od Oszmiany położony, jest do sprzedania na wieczność, ktoby sobie życzył może o cenie, i swojem bezpieczeństwie, oraz o dobroci takowego folwarku poinformować się, albo u samego dziedzica W. Alexandra Bobana Szamb. b. Dworu Pollgo w tymże majątku mieszkającego, lub u jego Plenipotenta W. Wincentego Pietkiewicza Regenta, w Wilnie w domu Krzyczewskich pod N. 63 za Kosciołem S. Kazimierza, kwaterującego.

Podaje się oraz do wiadomości, iż sukcessorowie zeszłego X. Kanonika Bogusławskiego, mają do sprzedania *Galeryą Obrazow Sławnych Mężow*, po tymże X. Kanoniku Bogusławskim osiągniętą, blisko z sztuk 200 różney wielkości złożoną — O cenie którey, u tegoż Regenta Pietkiewicza, jako rzeczonych sukcessorow Plenipotenta, powziąść dokładną informacyą, i o nabycie oney traktować można. —

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

2 Naymiłościwiey darowane JW. Rzeczywistemu Radzcy Stanu Kaznaczejowi w 12letnią Possessyą majątki w Gubernii Wileńskiey w Powiecie Telszewskim położone, Dzierżawy, *Wideyki*, *Poźnie i Kerbedzie* zowiące się, oraz Starostwo *Lopoycie* i *Zaruby*, wypuszczają się w arendę na lat 12 od dnia 12 miesiąca aprila teraznieyszego 1828 roku — Ktoby sobie życzył takowe majątki zadzierżawić, dla poinformowania się o cenie i warunkach, oraz zawarcia umowy, raczy skommunikować się z JW. Kollegskim Radzcą i Kawalerem Wileńskiey Gubernii Prokurorem Botwinką, który pełnomocne do traktowania w tym Interessie ma upoważnienie.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

3 Roku 1828 marca 19 dnia, na mocy rozporządzeń Zwierzchności, w celu uzyskania skarbowych niedoimek liczących się na schedach exdywizyów w powiecie Upitskim byłych, oddają się na przedaż: schedy exdywizyów, majątku Jotayń zeszłego Ignacego Szukszty Marszałka Upitskiego, Białozorowa Sędziego Sopockiego i Drawdyl zeszłego Mateusza Chyrosza, oraz oddają się w arendę do wybrania skarbowego długu, schedy rozmaitym kredytorom wydzielone w exdywizyach majątkow: Sałat Kapitana Medema, Niewieżnik Xiążąt Puzynów, Gulminian Podkomorzego Bystrama, Eyrymayć Sędziów Szlagierów. Inwentarze oddających się w arendę sched, w każdym czasie okazanemi będą w Dworzańskiey Upitskiey Opiece, licytacya odbywać się będzie w dniach 12, 13, i ostatecznie w dniu 16, miesiąca aprila r. b. Życzących arendować Dworzańska Upitska Opieka wzywa przez ninieysze ogłoszenie.

Sędzia Ziemski Upitski Adam Jasieński.

Dworzańskiey Pttu Upitskiego Opieki Sekretarz Józef Korabiewicz.

Ze skutków rezolucyi Magistratu M. Wilna dnia 7 teraźn. mca marca nastałey, ruchomość po zeszłey z tego swiata Helenie z Kruków Rüde pozostała, w dniu 4 następuiącego mca apryla po południu w sali Ratusza Wileńskiego licytowaną będzie; o czem przez ninieyszą awizacyą Publiczność zawiadamiam. Datt r. 1828 mca marca 29 dnia.

Karol Hurtig R. M. M. W.

3 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na rozdział majętności Haci JO. Xięcia Ignacego z Kozielska Puzyny Starosty Dzewienískiego i Orderow Polskich Kawalera, w Powiecie Borysowskim Gubernii Minskiey sytuowaney ustanowiony, skutkiem Ukazu Sądu Głównego Minskiego 2go Departamentu w dniu 20 marca bieżącego 1828 roku, ad fundum teyże majętności Haci w komplecie zebrany, lubo celem zaskutecznienia reguł Remissy Sądy swoje zgodnie z przepisem Prawa zareassumował; jednak niewidząc nikogo z kredytorow do wykazania i udowodnienia swoich pretenssyi jawiących się, czynności swoje Exdywizorskie do dnia piątego następującego miesiąca apryla odroczył, tem jedynie celem, iżby wszyscy kredytorowie, debitorowie massy i wszelkiego tytułu pretensorowie, tak przy nastającey remissie w Sądzie Głównym Minskim stawający, jako i niestawający, o terminie wyż wspomnionym piątego aprila zawiadomieni byli i niezawodnie jawili się. Jakoż Sąd Taxatorsko-Exdywizorski przez ninieyszą awizacyą wszystkich jus ad rem w Exdywizyi Hackiey mających ostatecznie zawiadamia, że po upłynieniu rzeczonego terminu, Sąd całą sprawę w namowę wziąwszy, późniey przychodzących słuchać produktow i przyymować dowodow na pretensye przynieść się mogące nie będzie, owszem mocą Prawa, dla opóźniających się w pomienionym terminie do swego Sądu z przyiściem, wieczną Amissyą zakreśli. — 1828 roku miesiąca marca 21go dnia.

Ignacy Bucewicz Exdywizor i Kawaler.

Stanisław Łyszkiewicz Exdywizor.

Michał Niepokoyczycki Podsędek i Exdyw.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 3 kwietnia r. sr. 3 r. 77 k. czer. zł. nowy 11 r. 80 k., imperyał 37 r. k. 70.